Nr. 299 | Rekczytana pocztową opłacona gotówką | Lwów, piątek 24 grudnia 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Masakra robotników strejkujących w Dźwiniaczu.

3 zabitych, 8 rannych.

Masakra w Dźwiniaczu.

Salwy policyjne do robotników. 3 robotników zabitych, 8 rannych.

STANISŁAWÓW, 22 12. (tel wł.). We wtorek do strejkujących górników w Dźwiniaczu

POLICJA STRZELAŁA SALWAMI

3 górników zabitych 8 ciężko rannych.

Wśród robotników

OGROMNE WZBURZENIE.

Winni zabójstwa pełnią służbę.

Jak podaje prasa warszawska 4 policjantów jest ciężko rannych.

Socjaliści litewscy wobec rządu Waldemarasa.

KOWNO, 22 12. (Pat.) „Jüdische Stime" donosi, że wczoraj, po raz pierwszy okazali się w sejmie posłowie socjal-demokratyczni Pleskajtis i Żukanskas. Oświadczyli oni, że uważają, i żnowy rząd potrafi pozyskać sobie większość, dawna bowiem koalicja była już bardzo słabą, gdyż frakcja polska i niemiecka z niej wystąpiły. Obie te frakcje będą się mogły z łatwością porozumieć z nowym rządem. Na zapytanie, czy posłowie socjal-demokraci wezmą udział w posiedzeniach sejmu posłowie ci odpowiedzieli potakująco, zaznaczając jednak, że socjal-demokraci przejdą do opozycji, skoro sejm rozpocznie swe normalne prace. Socjal-demokraci wniosą równocześnie szereg interpelacji w sprawie aresztowania posłów socjal.demokratycznych.

Zamęt litewski.

WARSZAWA, 22. grudnia. AW). Z Kowna donoszą, że sytuacja polityczna mimo utworzenia się rządu jest wciąż jeszcze niewyjaśniona. Główni twórcy zamachu pułk. Głowaczius i major Plechowiczius zostali zawieszeni w czynnościach. Nowym komendantem Kowna mianowany został pułk. Skuczas, który wydał szereg zarządzeń, w których grozi represjami, wprowadza zaostrzoną cenzurę i zabrania podnoszenia cen artykułów pierwszej potrzeby.

—:::—

Gwałtowne protesty niemiec. w sprawie wyroku sądu francuskiego.

Protest dziennikarzy.

BERLIN, 22 12. (Pat.). W związku z wyrokiem wydanym przez francuski sąd wojenny w Landau w sprawie zastrzelenia robotnika niemieckiego przez francuskiego oficera Rousiera (który został uwolniony), biuro Wolfa donosi, że obecni na rozprawie sprawozdawcy pism niemieckich wystosowali do ministra Brianda zbiorowy protest, w którym wskazują na pogwałcenie przez francuski trybunał poczucia sprawiedliwości, całego narodu niemieckiego, jakoteż uznanych we wszystkich państwach zasad prawnych.

Ostre stanowisko rządu niemieckiego.

BERLIN, 22 12. (Pat.) Według doniesień prasy, odbyło się posiedzenie rządu Rzeszy, na którem rozpatrywano sprawę zajęcia oficjalnego stanowiska, wobec wyroku zapadłego przed francuskim sądem wojennym w Landau. Na posiedzeniu tem byli obecni kanclerz Marx, minister Stresemann i minister dla terenów okupowanych von Bell. Powzięto uchwałę, mocą której ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch ma otrzymać upoważnienie do wniesienia na ręce ministra Brianda natychmiastowego

PROTESTU IMIENIEM RZĄDU

niemieckiego. Von Hoesch podkreśli w swojem de marche, że rząd Rzeszy upatruje w owym wyroku poważne przeszkody na drodze do urzeczywistnienia celów określonych przez pakt lokarneński. Ambasador niemiecki ma zażądać

UNIEWAŻNIENIA WYROKU.

Niezależnie od tego protestu wniesie komisarz Rzeszy dla terenów okupowanych zażalenie do międzysojuszniczej komisji nadreńskiej, która w tej sprawie zwróci się z interwencją do rządu francuskiego

„Wielka Polska" kurczy się.

WARSZAWA, 22-go grudnia. (tel. wł.). Czynione były ostatnio duże wysiłki ze strony p. Dmowskiego, by objąć sfera wpływów obozu Wielkiej Polski, Chadecję i Piasta. Jak dotąd wysiłki te nie dały rezultatów. Chadecja odgrodziła się oficjalnie, a Piast nie okazuje chęci nawiązania z obozem kontaktu. Obóz obejmuje tedy wyłącznie endecję i grupę p. Dubanowicza.

—:::—

KONIEC ZATARGU W ROLNICTWIE.

WARSZAWA, 22-go grudnia. (tel. wł.). Dzisiaj w ministerjum pracy nastąpiła na skutek wezwania nacz. Gnoińskiego, przewodniczącego nadzw. komisji rozjemczej, polubowne zlikwidowanie zatargu w rolnictwie. Ustalono zasady porozumienia i napisano protokół.

—:::—

SPRAWOZDANIE P. ZALESKIEGO.

WARSZAWA, 22-go grudnia. (tel. wł.). Na dzień 4 stycznia zwołane jest posiedzenie sejmowej komisji dla spraw zagran. Na komisji tej min. Zaleski wygłosi ekspose, w którem poruszy przebieg ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, oraz wypadki na Litwie.

—:::—

BEZPRAWIE.

WARSZAWA, 22-go grudnia. (tel. wł.). W swoim czasie komisarz rządu m. Warszawy skonfiskował tygodnik „Niższy funkcjonarjusz państw." za umieszczenie artykułu pt. „Pomoc czy jałmużna". Tow. Smulikowski wniósł w tej sprawie interpelację.

Tygodnik wydrukował interpelację i za to znowu został skonfiskowany. Jest to bezprawie i łamanie konstytucji.

—:::—

PARTJE CHŁOPSKIE MIĘDZY SOBĄ.

WARSZAWA, 22. grudnia. (A. W.). Zarząd stronnictwa „Wyzwolenie" ustosunkował się negatywnie do ostatniej propozycji Stronnictwa Chłopskiego w sprawie fuzji obu radykalnych partyj chłopskich. Analogiczne stanowisko zajmie prawdopodobnie plenum klubu Wyzwolenie, które zbierze się przed ukończeniem feryj parlamentarnych.

—:::—

LIKWIDOWANIE KORFANTEGO.

WARSZAWA. 22. grudnia. Pat.) Uchwałą rady nadzorczej „Skarbofermu" Korfanty został usunięty ze składu rady. Tymczasowo do chwili porozumienia się władz polskich z francuskimi na miejsce Korfantego powołany został do rady nadzorczej Helczyński.

—:::—

Jedność Polskiej Partji socjalistycznej.

Po uchwałach Rady naczelnej P. P. S.

Po długiej, utrzymanej na wysokim poziomie dyskusji przyjęto jednomyślnie, przy wstrzymaniu się od głosowania kilku towarzyszów, rezolucję, która nakreśla cele polityki socjalizmu polskiego w okresie najbliższym i kładzie kres wszelkim pogłoskom o rzekomych głębokich rozdźwiękach w łonie socjalistycznego obozu robotniczego.

PPS. pozostaje w opozycji; opozycja ta zmierza nie do obalenia gabinetu Marsz. Piłsudskiego taką czy inną drogą.

Dążymy do zdemokratyzowania polityki gospodarczej, wewnętrznej i narodowościowej państwa, dążymy do utrzymania programu pokojowego w polityce zagranicznej, a co za tem idzie

DO USUNIĘCIA I ZE SKŁADU RADY MINISTRÓW I Z DZIEDZINY WPŁYWU NA POSTĘPOWANIE WŁADZY WYKONAWCZEJ ŻYWIOŁÓW REAKCYJNYCH MONARCHISTYCZNYCH, KAPITALISTYCZNO-ZIEMIAŃSKICH,

których symbolem niejako na fotelach ministerjalnych są pp. Meysztowicz, Kwiatkowski, Niezabytowski.

Jeżeli zmiany nastąpią, jeżeli przedstawiciele reakcji w rządzie, odejdą precz, powitamy to pierwsi z radością, gotowi zawsze do uczciwej, rzeczowej oceny położenia. Jeżeliby przeciwnie — rząd zechciał kroczyć drogą, uznaną przez nas za szkodliwą dla państwa, groźną dla demokracji, sprzeczną z dążeniami i potrzebami klasy robotniczej.

OPOZYCJA PARTJI BĘDZIE SIĘ ZAOSTRZAŁA, AŻ WYWRZE WPŁYW ISTOTNY NA BIEG WYPADKÓW.

Rada Naczelna podkreśla z całym naciskiem

ZUPEŁNĄ SOLIDARNOŚĆ KLASOWEGO RUCHU ZAWODOWEGO I POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Intrygi, które chciały rozszczepić obie formy walki robotniczej o wyzwolenie pracy, — zawiodły. CKW. pragnie zjednoczyć dokoła czerwonego sztandaru zorganizowane masy robotnicze i pracownicze, nie przerwie wysiłków, co doprowadziły do wspólnego ujęcia na Konferencji Pracy sytuacji gospodarczej i postulatów świata Pracy w zakresie społeczno-gospodarczym.

Rada Naczelna stwierdziła wreszcie, że t. zw. Obóz Wielkiej Polski stanowi zgodnie ze szczerymi wynurzeniami p. Dmowskiego, — próbę organizowania faszyzmu i zwróciła uwagę na konieczność skupiania dokoła Partji wszelkich czynników prawdziwie wiernych demokracji, w pierwszym rzędzie stronnictw lewicy włościańskiej, dla obrony Rzeczypospolitej i jej ustroju demokratycznego.

SOCJALIZM JEST W POLSCE SIŁĄ NAJZUPEŁNIEJ SAMODZIELNĄ I NIEZALEŻNĄ OD JAKICHKOLWIEKBĄDŹ WPŁYWÓW POSTRONNYCH.

Położenie międzynarodowe i wewnętrzne państwa określić trzeba jako niezmiernie trudne i zawiłe. Kierownictwo Partji musiało otrzymać od Rady Naczelnej wolną rękę w dalszem postępowaniu, bo w każdej chwili nastąpić mogą nowe fakty, które zmuszą do nowych postanowień.

Rzeczą najważniejszą było stwierdzenie w obliczu całej klasy robotniczej i całego kraju, że Polska Partija Socjalistyczna zachowuje

CAŁKOWITĄ JEDNOŚĆ WEWNĘTRZNĄ,

że staje się ogniskiem skupiającym masy robotnicze i pracownicze w mieście i na wsi w imię socjalizmu i demokracji, w imię tej prawdy, niezaprzeczonej, że zorganizowana demokracja polska ma prawo do głosu rozstrzygającego w zagadnieniach, związanych z przyszłym losem państwa.

Po uchwałach Rady Naczelnej PPS. staje do pracy podwójnie silna, bo zwarta. Kierowały naszemi obradami nie drobnostkowe niechęci, nie urazy i nastroje, lecz przekonanie głębokie, że

Polska bez demokracji — to klęska, że siła gospodarcza kraju — to zaspokojenie potrzeb mas pracujących, że Socjalizm, — to nadzieja Polski pracującej.

C. K. W. wzmocniony zaufaniem Rady Naczelnej spokojnie bierze na swoją odpowiedzialność dalszy bieg polityki Partji.

Mieczysław Niedziałkowski.

Dalsze uchwały Rady Naczelnej.

W uzupełnieniu podanych w naszem piśmie uchwał Rady Naczelnej, zamieszczamy jeszcze następujące jako rezultat drugiego dnia obrad.

—:::—

W sprawach prasowych.

1) Rada Naczelna poleca C. K. W. szczegółowe zbadanie stanu prasy partyjnej i przedsięwzięcie wszelkich potrzebnych środków w kierunku jej reorganizacji, zespolenia pod względem programowym, i informacyjnym, oraz niezbędnych ulepszeń technicznych.

2) Rada Naczelna poleca C. K. W. zwołanie w możliwie prędkim czasie konferencji prasowej celem zreorganizowania działalności prasowej Partji w kierunku jej ujednostajnienia i podniesienia jej poziomu.

3) Rada Naczelna uważa za pożądane powołanie specjalnych komitetów z ramienia odnośnych organizacji PPS. w celu propagandy i kolportażu pism partyjnych. Komitety będą finansowo odpowiedzialne wobec Administracji pism.

W sprawach organizacyjnych.

1) Dla umasowienia organizacji PPS. Rada Naczelna wzywa wszystkie Komitety partyjne, by w okresie rejestracji członków PPS. przeprowadziły szeroką akcję propagandystyczną wśród klasy pracującej za wstępowaniem do szeregów organizacyjnych PPS.

2) Celem umożliwienia nowym członkom masowego wstępu do organizacji, Rada Naczelna poleca Komitetom partyjnym przyjmowanie zgłaszających się kandydatów, na zasadzie przepisów Statutu Partyjnego dopuszczającego okres próbny w szeregach Partji, z prawem otrzymania tymczasowej legitymacji członkowskich. Powyższe legitymacje w miarę pomyślnego wyniku próby w działalności partyjnej, oraz na zasadzie każdorazowej uchwały Komitetów, będą zmieniane na legitymacje normalne.

3) Za najlepszą formę rozszerzonej organizacji partyjnej, pozostającej w jak największym kontakcie z masami robotniczemi w miastach i osadach fabrycznych, Rada Naczelna uważa Koła zorganizowane według fabryk i warsztatów pracy.

Koła te mogą być w miarę rozwoju łączone w specjalne dzielnice fabryczne.

Na zebranie Kół lub dzielnic fabrycznych winni być zapraszani towarzysze, członkowie Związków Zawodowych, sympatycy PPS. oraz bezpartyjni.

Tak zorganizowane Koła lub dzielnice fabryczne prowadzić będą swoją działalność wewnętrzną i polityczną pod bezpośrednim nadzorem tych Komitetów Partyjnych, na terenie których będą funkcjonowa..

4) Rada Naczelna przyjmuje z zadowoleniem inicjatywę Zarządu Związku Zawodowego Robotników Rolnych, podniesienia nakładu „Chłopskiej Prawdy" do 30.000 egzemplarzy i wzywa Komitety Partyjne oraz ogół członków organizacji, do energicznego poparcia „Chłopskiej Prawdy" i jej kolportażu.

5) Nadto Rada Naczelna wzywa Komitety Partyjne do energicznej współpracy ze Związkiem Robotników Rolnych na terenie zawodowym, oraz z Wydziałem Wiejskim PPS. w kierunku rozszerzenia organizacji partyjnej PPS. na wsi.

W sprawach finansowych

1) Dla zasilenia Funduszu Wyborczego Rada Naczelna upoważnia C. K. W. do wprowadzenia na mocy odnośnej uchwały specjalnego podatku wyborczego obowiązującego wszystkich członków i sympatyków P. P. S.

2) Nadto C. K. W. będzie miał prawo nałożenia jednorazowej daniny na członków i sympatyków P. P. S. zarabiających powyżej 500 zł. miesięcznie, ze stosowaniem odpowiedniej progresji.

3) Celem osiągnięcia regularnych wpływów z podatku i różnych należności pieniężnych z organizacji partyjnej, należnych C. K. W. — Rada Naczelna upoważnia C. K. W. do mianowania przy poszczególnych Komitetach Partyjnych delegatów- poborców CKW.

4) Poborcy CKW. będą kierować się w swoich czynnościach finansowych specjalną instrukcją, wydaną przez kasjera CKW.

—:::—

Zapłacony dług.

(Opowieść fińska).

(Dokończenie).

Kozak, otrzasając się od naporu wspomnień i dum smętnych, podźwignął karabin i gwoli rozrywce wykrzyknął zew z odpowiednim przyśpiewem:

— Słusza—a—aj!

— Słuszaj! — odkrzyknięto od czterech kątów muru.

Heikki Hytlonen rozchylił usta w szerokim poczciwym uśmiechu, wyrażającym bezgraniczną miłość bliźniego i maksymalne w czterech murach natężenie czułości ducha. Wychylił przez okno, jak tylko mógł najdalej, głowę kudłatą i tonem jaknajbardziej braterskim zakrzyknął w fińskiej mowie do kozaka.

— Hę, posłuchaj-że braciszku, poślij-no trochę tego tytuniu biednemu staruszkowi, który wdycha tu tylko woń z powietrza!

Na dźwięk głosu kozak, zdumiony, uniósł głowę, dostrzegł więźnia, zerwał się szybko, gwałtownemi ruchami dłoni posyłał rozkaz natychmiastowego odsunięcia się od okna.

Regulamin był w tych sprawach nieubłaganie surowy. Między więźniami i strażą jeden mógł być tylko instrument porozumiewawczy — karabin.

Lecz Heikki Hytlonen gdy tylko ujrzał wartownika z fajką w ustach, nie mógł powstrzymać istnego szału radości.

— Ach to ty palisz, drogi braciszku? Zwrócę ci potrójną porcję tego tytuniu, jaki ofiarujeszcz mi dzisiaj...

— Perkele! — wrzasnął kozak najlepszym fińskim akcentem, na jaki mógł się zdobyć. Groźnie potrząsnął pięścią w stronę okna.

— Pocóż tak kląć brzydko, braciszku najserdeczniejszy? Nie jestem przecież bandytą... Wsadzono mnie do więzienia za dwadzieścia rubli... Dostaniesz tytuń jak tylko wydostanę się na wolność, to znaczy jutro...

Poczas gdy kozak wahał się przez chwilę, nie wiedząc co począć, Heikki Hytlonen podjął znowu jeszcze słodszym głosem:

— Posłuchaj-że proszę, braciszku najukochańszy... nie żądam od ciebie zbyt wiele... Chociaż aby raz tylko pociągnąć...

— Perkele! — znów krzyknął Iwan, — chwytając za karabin.

— Boże! Boże! Przestań-że kląć kochasiu! Nie czynię przecież nic złego. Ech! ceb! Wszakże za takie głupstwa nie zabija się człowieka! Jestem Heikki Hytlonen z Pielsamaki...

Kozak nie rozumiał ani słowa z mowy więźnia. Lecz, chociaż wydawał mu się on zbyt poczciwie poufałym, aby można go było posądzić o jakieś przestępcze zamiary, jednak upór niezmożny zaczął drażnić wartownika. Zakaz prowadzenia rozmów z aresztantami nie dopuszczał żadnych wyjątków. Gdyby ktokolwiek posłyszał, groziły conajmniej 24 godziny odwachu, nie licząc dodatkowej jeszcze kary od kapitana, który w tych wypadkach nie lubił żartować.

Iwan znał dobrze swego kapitana. Postanowił uczynić ostatnią próbę. Odłożył karabin, zaczął gorączkowo gestykulować rękami, jakgdyby opędzając się od rojów much Krzyczał wciąż:

— Perkele! Perkele! Perkele!

Lecz przezabawne ruchy kozaka tylko w coraz lepszy humor wprawiały starego poczciwca.

— Jakiż ty zabawny jesteś, braciszku! To grozisz mi karabinem, to znowu miotasz się i krzyczysz jak opętany, zamiast poprostu, pocichu podsunąć mi maleńką tylko garstkę tytuniu...

Iwan znowu chwycił za karabin.

Zadania komisji pracy.

Rozmowa z tow. Ziemięckim, przewodniczącym komisji.

Przedstawiciel „Robotnika" zwrócił się do tow. Ziemięckiego z zapytaniem:

— Jaki charakter ma Komisja, której przewodniczycie?

Komisja ma się zajmować sprawami, należącemi do kompetencji Komitetu Ekonomicznego, a więc

SPRAWAMI GOSPODARCZEMI.

Mają jej być przekazywane do opinjowania te same sprawy, co i dwu innym komisjom: przemysłowej i rolniczej. W tym samym zakresie przysługuje jej prawo inicjatywy. Tytuł „Komisji pracy" może przysługiwać jej chyba tylko ze względu na skład. Istotnie bowiem zaproszono do niej ludzi ideowo lub ideówo i organizacyjnie związanych z kołami pracowniczemi i robotniczemi.

W deklaracji naszej powiedzieliśmy wyraźnie, iż jako zaproszeni personalnie nie posiadamy mandatów formalnych. Związani jednak silnemi nićmi z organizacjami pracowniczemi i robotniczemi i działając z niemi w zupełnej harmonji, będziemy, jestem tego pewien, wyrazicielami istotnych opinji świata pracy.

— Jakie znaczenie przypisujecie powstaniu Komisji?

W Polsce nie utworzono jeszcze instytucji, w której przedstawiciele różnych interesów społecznych mogliby się wypowiadać w sprawach społeczno-gospodarczych i oddziaływać na decyzje Rządu i Sejmu. Taką instytucją ma być Najw. Izba Gospodarcza z Izbą Pracy. Oczywiście, komisje opinjodawcze obecnie stworzone, nie są nawet surogatem tych instytucji. Bądź co bądź jednak

UTWORZENIE „KOMISJI PRACY" MOŻE MIEĆ ZNACZENIE DODATNIE,

zależnie jednak od tego w jakim stopniu Rząd będzie się liczył z jej opinjami. Przedstawiciele interesów pracy w Sejmie biorą udział w pracy prawodawczej i w ogólnej kontroli nad działalnością Rządu. W komisji mogą mieć wpływ na sferę rządzenia w zakresie spraw gospodarczych i na projekty prawodawcze jeszcze w stadjum ich przygotowywania przez Rząd.

Co do wielkich zagadnień, takich np., jak sprawy podatkowe, reforma rolna, przedsiębiorstwa państwowe i mieszane, poszczególni członkowie przygotują narazie plan, w jakim zakresie komisja może podjąć, korzystając z prawa inicjatywy, opracowania własnych wniosków. Co do kilku spraw komisja zleciła podkomisjom lub referentom opracowanie konkretnych tez, które zdaniem naszem, winny się stać wytycznemi dla rozporządzeń rządowych i projektów ustaw.

Na pierwszy plan wysuwamy

KWESTJĘ PŁAC I CEN ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

Przygotujemy również wytyczne

W SPRAWIE MIESZKANIOWEJ I OCHRONY LOKATORÓW, W SPRAWIE NADZORU NAD KARTELAMI

oraz w sprawie organizacji Najw. Izby Gosp. i Izby Pracy.

Nadto w najbliższym czasie wypowiemy się w sprawie ustawy przemysłowej. Skorzystamy tu z prawa inicjatywy, gdyż sprawą tą Komitet Ekonomiczny nie ma się zajmować. Sprawa jednak zbyt ściśle i w szerokim zakresie łączy się ze sprawami gospodarczemi i ochroną pracy, ażebyśmy mogli ją pominąć milczeniem. Dlatego też zwróciliśmy się do p. wicepremjera Bartla z prośbą, ażeby wysłuchano naszej opinji zanim zapadną ostateczne decyzje.

—:::—

Twierdze niemieckie nad granicą Polski.

Dotychczasowa kontrola zbrojeń niemieckich nie była dość dokładna, skoro niejako pod jej bokiem Niemcy urządzały się militarnie tak jak im było wygodnie. Dzięki doskonałej swej organizacji i dyscyplinie pomimo napozór wszechobecnego oka komisji kontrolnej Niemcy umiejętnie zacierały ślady swej roboty wojennej, która wkraczała w dziedzinę „uchybień". Wyszło naprzykład m. in. na jaw, że były tam prowadzone podwójne księgi stanu liczbowego żołnierzy. Jedne nieprawdziwe dla komisji, dla oficerów- ekspertów kontrolnych, inne dla własnego użytku. Zostało stwierdzone, że u bogatych junkrów pruskich były przechowywane olbrzymie ilości najrozmaitszego gatunku broni, że wyrabiano i wywożono półfabrykaty wojenne itd. O tem wszystkiem komisja kontrolna nie wiedziała, jak nie wiedziała o nowych fortyfikacjach o wschodzie Niemiec, co przedewszystkiem zagrażało spokojowi Polski.

Roboty fortyfikacyjne przeprowadzał niemiecki zarząd wojskowy w trzech twierdzeniach tj. w Królewcu w Prusach wschodnich oraz w Głogowie i Kistrzyni nad Odrą

W tych trzech fortecach i ich znaczeniu dla Polski zamieszcza „Czas" ciekawe uwagi.

Zarówno Głogów jak i Kistrzyń są staremi twierdzami pruskiemi, które w XIX w. na skutek przesunięcia się granicy Prus ku wschodowi straciły nieco na znaczeniu. — Główną rolę jako filary obrony drogi do Berlina, a zarazem i punkty wypadowe przeciw Rosji w kierunku na Warszawę grał bowiem w tym czasie Poznań, a przedewszystkiem Toruń. Z chwilą utraty Wielkopolski linja Odry stała się główną linją strategiczną na wschodzie Niemiec, a Kistrzyń i Głogów wróciły tem samem do dawnego znaczenia. Głogów leżący w punkcie gdzie linja Odry najbardziej zbliża się ku granicy polskiej, panuje nad przejściem przez rzekę i połączeniami między Śląskiem a Brandenburgją. Kistrzyń położony w widłach Warty i Noteci wśród niedostępnych bagien jest kluczem do Berlina. Twierdze te mają nietylko obronny charakter, nietylko służyć mają jako zapory wstrzymujące atak na Berlin od wschodu. Jeszcze większe znaczenie mają one jako podstawy koncentracji armji niemieckiej dla ofenzywy na wschód, na Wielkopolskę.

Inaczej bowiem przedstawia się rzecz z Królewcem, który w ostatniej wojnie był podstawą zarówno obrony Prus wschodnich, jak i działań ofenzywnych armij niemieckich. Co prawda utrata Torunia i Pomorza znacznie pozycję Królewca i jezior mazurskich stanowiących drugi zasadniczy element strategiczny Prus wschodnich osłabiła. — Można je bowiem atakować od zachodu.

Ponieważ jednak nikt w Polsce nie wybiera się na podbój Prus wschodnich, przeto jest jasnem, że akcja taka ze strony polskiej mogłaby mieć miejsce tylko jako akcja o charakterze obronnym tj. mającym na celu utrzymania Pomorza i dostępu do morza, oraz zabezpieczenie stolicy Warszawy. Na wypadek wojny z Polską, Niemcy dążyć będą do tego, by przez zajęcie Pomorza odciąć nas od Gdańska i stworzyć bezpośrednie połączenie z Prusami wschodniemi i zgromadzoną tam armją, której zadaniem będzie uderzyć z północy na Warszawę; atak taki mógłby mieć decydujące znaczenie dla całego przebiegu wojny. To też jest głównym powodem, dla którego tak gorliwie umacniają Niemcy fortyfikację Królewca. Udaremnić one mają ewentualną próbę Polski zasłonięcia się przed ciosem, w samo serce państwa wymierzonym, a zarazem stworzyć obronną podstawę dla działań ofenzywnych niemieckich. To też jest rzeczą pewną, że armaty ustawiane na fortach królewieckich, mają znaczenie nie tyle dla „azjatyckiego wschodu", co dla Warszawy.

Królewiec jest główną ostoją niemieckich rachub rewanżu. Miast ciężkiego ataku ze wschodu na Wielkopolskę i żmudnego przekopywania przez Poznań ku Warszawie, obiecują Niemcom kombinacje związane z Królewcem, szybszy i korzystniejszy obrót wojny z Polską. Nie znaczy to oczywiście, by już w tej chwili uważali tę wojnę za aktualną, albo by fortyfikacje wspomnianych trzech twierdz z myślą o wojnie z Polską ulepszanych, były już dziś w tym stanie w jakim pragnęliby je widzieć fachowcy niemieccy. Ale też planów fortyfikacyjnych nie robi się na rok, ani na dwa; wykonanie ich zajmuje zwykle lata. Nie mniej są one stosem pacierzowym zamierzeń militarnych państwa, które je wznosi i lepiej od wszelkich wywodów pouczają o jego intencjach i planach na przyszłość.

—:::—

— Eh! Na nowo wracasz do broni? Nie będziesz jej przecież używał... Co mówisz? Nie, nie! Nie jestem mordercą, ani nawet złodziejem. Jestem Hemikki Hyltonen.

Nie dokończył. Kozak, straciwszy resztę cierpliwości, po raz ostatni, po rosyjsku rzucił mu rozkaz zamknięcia okna. — Ponieważ wieśniak nie przerywał oracji wycelował w ramę okienną i dla postrachu, wystrzelił.

Heikki Hyttonem, z nazwą swej rodzinnej wioski na ustach, zachwiał się, rozłożył ręce, runął na podłogę, nie wydawszy nawet najlżejszego okrzyku.

Kula odbiła się o załamanie muru i ugodziła prosto w czoło upartego Heikki Hyttonen.

*

Kozak stanął przed sądem, został jednak uniewinniony.

Przeniesiono go do Afganistanu, gdzie już nigdy nie strzelał do więźniów.

Lecz w Pieksamaki, wynędzniała, przemęczona ciężką pracą kobiecina musiała porzucić biedny magazynek i pójść w świat na tułaczkę wraz z dziatwą, zaś zawzięty dziedzic, nigdy nie odzyskał swych dwudziestu rubli.

KONIEC.

—:::—

Rekiny kapitalistyczne protestują.

WARSZAWA, 21. 12. W związku z uchwałą Komisji arbitrażowej w Katowicach, która jak wiadomo, uchwaliła podwyżki dla trzech kategorji robotników Zagłębia Górnośląskiego w wysokości od 5 do 8 proc., niezadowolone z tej uchwały sfery przemysłowe górnośląskie mają niebawem wnieść rekurs do Ministra Pracy i Opieki Społecznej w kierunku niezatwierdzenia tych uchwał. Jak się dowiadujemy z tychże sfer, nie mają one nadziei na uwzględnienie przez Ministra P. i O. S. protestu przemysłowców uchwała Kom. arbitrażowej nabierze mocy obowiązującej.

Dookoła ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 22. 12. (A. W.). „Nasz Przegląd" donosi, że między pewnemi kołami sejmowemi a rządem toczą się pertraktacje co do rewizji ustawy o pełnomocnictwach w sensie wstawienia do pełnomocnictw sprawy ordynacji wyborczej, która miałaby uledz radykalnej zmianie. Stan tych rokowań ma być w stadjum przedwstępnem.

:::—

Niezadowolenie z „ministrów monarchist."

WARSZAWA 22. grudnia. (A. W.). W kołach konserwatystów wileńskich i w odpowiedniku tego kierunku na terenie Kongresówki panuje niezadowolenie z powodu bierności, jaką zarzuca się ministrom monarchistycznym w rządzie, wobec propagandy rewolucyjnej prowadzonej zwłaszcza na terenie Wileńszczyzny i województwa nowogródzkiego, przez białoruską włościańsko-robotniczą Hromadę. Jak się zdaje jednak nie zanosi się jeszcze na ustąpienie ministrów monarchistycznych z rządu.

—:::—

ODROCZENIE ROKOWAŃ POLSKO- NIEM.

WABSZAWA, 22. grudnia. (A. W.). W związku z upadkiem gabinetu niemieckiego i Świętami rokowania handlowe polsko-niemieckie zostały przerwane. Delegaci polscy wrócili do Warszawy. Wznowienie rokowań w styczniu 1927 r.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 23 grudnia

ZWRACAMY UWAGĘ, że już wyszła z druku książka Emila Zoli, „Germinal", nakładem Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego we Lwowie i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena przystępna 5 zł.

—:::—

LOUVRE (dawniej RENESANS) oddany zostanie P. T. Publiczności po kompletnem odnowieniu lokalu dnia 26. grudnia b. r. do użytku. Nowi właściciele chcąc zaspokoić najwybredniejsze wymagania, zaopatrzyli lokal w doborową **kuchnię i bufet po cenach** umiarkowanych. **Orkiestra salonowa pod batutą** prof. Horowitza. Wykwintnie i stylowo urządzony bar z jezz-bandem. Codziennie od 5 do 7 Five-o-clock. Od godziny 9.30 dancing **familijny pod kierunkiem najlepszych sił** parkietowych. Specjalny salon z bilardem **dla Pań**, dla niepalących. Pokój do kart, szachy.

Od 1. stycznia na sali produkcje najlepszych sił artystycznych miejscowych i zagranicznych. Lokal doskonale ogrzany i oświetlony.

BIBLJOTEKA Ś. P. JANA KASPROWICZA OFIAROWANA MIASTU. Marja Kasprowiczowa spełniając wolę ś. p. męża Jana Kasprowicza, ofiarowała miastu bibljotekę zmarłego poety. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu postanowiono przyjąć ten dar, przyczem równocześnie postanowiono umieścić bibljotekę w historycznej czarnej kamienicy w Rynku, gdzie zbiór ten książek będzie umieszczony w jednej z sal, noszących nazwisko ofiarodawcy.

KOMUNIKACJA TRAMWAJOWA W CZASIE ŚWIĄT. Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej we Lwowie, zawiadamia, że w piątek, tj. 24. grudnia br. jako w dzień wigilji Bożego Narodzenia rozjazd ostatnich wozów M. K. E. z Wałów Hetmańskich do wszystkich końcowych stacji nastąpi o godz. 18 wieczorem, poczem zajeżdżają wozy do wozowni.

W sobotę, tj. 25. grudnia br. jako w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia ruch wozów zacznie się dopiero o godz. 13 w południe z końcowych stacji.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono przedłużyć na dalsze 6 lat wynajem folwarku „Oświece" posiadającego 152 morg. gruntu spółdzielni robotniczej „Jedność" za opłatą 75 kg. żyta o jednego morga pola.

Udzielono konsensy na przeprowadzenie kanalizacji w domu mieszkalnym profesorów Uniwersytetu przy ul. Supińskiego, oraz na przeprowadzenie dalszej linji regulacyjnej ulicy Szymonowiczów.

Zatwierdzono plan podziału parceli na Bogdanówce pod budowę domów, oraz zatwierdzono plan I-piętrowej willi przy ul. 29. Listopada.

Zezwolono na uruchomienie wytwórni świec przy ul. Śnieżnej; oraz wydano dwa dwa konsensy na autodorożki.

Pozatem ukarano właścicieli realności grzywnami od 30 do 50 zł. za nie przeprowadzenie wskazanych robót asanacyjnych oraz ukarano 27 dozorców, względnie właścicieli realności za przestępstwa sanitarne.

ZNOW STRZAŁY DO WŁAMYWACZY. Nieznani osobnicy usiłowali wczoraj w nocy włamać się do sklepu Wilczyńskiego przy ul. Krótkiej pod l. 3. Kupiec ten spłoszył jednak złodzieji, poczem ścigając ich wraz z posterunkowym Czechem strzelił za uciekającymi czterokrotnie z rewolweru. Strzały te jednak chybiły. Niefortunni włamywacze pozostawili na miejscu sztabę żelazną, świecę latarkę, oraz raglan popielaty.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do restauracji Zenona Kełsslera przy ul. Zamarstynowskiej, włamali się wczoraj w nocy nieznani osobnicy, którzy skradli 98 litrów bongout, 19 flaszek likieru, wędliny oraz 65 zł. w gotówce. Łączna szkoda wynosi 1.075 zł.

Z mieszkania Leji Liebermanowej przy ul. Źródlanej l. 35 skradziono garderobę wartości 200 zł.

PODRZUCENIE DZIECKA NA ŚNIEGU. W krzakach przy ul. Wiatrakowej znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące około 5 tygodni życia. Dziecko owinięte było w dwie spodnice i owiązane bandażem. Podrzutkiem zaopiekował się miejski komisarjat IV. dzielnicy.

ARESZTOWANIE ZA NIEBEZPIECZNE POGRÓZKI. 19- letni Bronisław Dyda, zam. przy ul. Hoffmana, będąc w stanie pijanym, wywołał w mieszkaniu awanturę, przyczem odgrażał się matce, iż musi ją zabić. Zdziczałego tego osobnika osadziła policja w areszcie.

Z za kulis działalności pijawek mieszkaniowych.

Przed kilku tygodniami wpłynęło do policji doniesienie przeciw niejakiemu Adamowi Sulikowskiemu, oskarżonemu o pośrednictwo przy wynajmie mieszkań. Policja sprawę tę przekazała prokuratorji.

Obecnie ten sam Sulikowski oskarżył w policji swego kolegę „zawodowego" niejakiego Włodzimierza Bryneckiego, zam. przy ul. Szeptyckich l. 5. o to samo przestępstwo.

Wedle doniesienia Sulikowskiego, Brynecki współpracował wraz z emerytem Marjanem Krzysztofowiczem, zam. przy ul. Kr. Jadwigi, oraz z Janem Dmytryszynem zam. przy ul. Szeptyckich. W czasie śledztwa stwierdzono, że Brynecki uczestniczył przy wynajmie mieszkania przez Henryka Kolmana w realności przy ul. Lwowskich Dzieci l. 30. przyczem K. zapłacił za mieszkanie wraz z meblami 1.200 zł., Kollman sprzedał równocześnie swe mieszkanie przy ul. Bema l. 12 a. innemu lokatorowi, który znów pobrał odstępne za swe mieszkanie przy ul. Gródeckiej l. 47.

W realności Betli Schmidt przy ul. Kubasiewicza l. 3, mieści się ukraiński Sokół III. Jan Siczyński kierownik tego Sokoła

POBRAŁ 6.000 ZŁOTYCH

jako odstępne, za dwupokojowe mieszkanie od Iwowskiego Zboru sekty Adwentystów. Brynecki pośredniczył w tej transakcji, przyczem Adwentyści i Siczyński, dali mu umówioną prowizję.

Pozatem B. pośredniczył przy wynajmie mieszkania w realności M. Adamskiej przy ul. Piotra Skargi l. 6, za które to mieszkanie pobrała odstępne administratorka tej realności Marja Dyrduniowa. Majster krawiecki Karol Gajer wynajął za pośrednictwem Bryneckiego mieszkanie przy ul. Gródeckiej l. 97, od Jadwigi Rudnickiej, za

ODSTĘPNEM 245 DOLARÓW.

Stało się to za wiedzą administratora tej realności Jana Moroza. Kamienica ta jest własnością tow. „Dnister". Rudnicka przesłuchiwana w policji odmówiła zeznań w tej sprawie.

Brynecki przyznał się w śledztwie, iż pobierał za swe pośrednictwo tylko 10 procent od sum płaconych przez interesowanych.

Wyniki śledztwa w tej sprawie policja przekazała prokuratorji sądu karnego.

Magistrackie pomysły podatkowe nie zdobyły uznania.

Z dniem 31 lipca 1926 wygasł we Lwowie tzw. padatek linjowy. Magistrat wprowadził zamiast tego opłaty sanitarne. Wobec sprzeciwu województwa, magistrat odniósł się do min. spraw wewn. Jak się dowiadujemy ministerstwo podzieliło opinję wojew., że podatek sanitarny nie może być wprowadzony zamiast linjowego, gdyż nie ma to żadnego uzasadnienia prawnego.

NIEBEZPIECZNY SPORT W PARKU KILIŃSKIEGO. Abraham Ordobesz, uczeń III. kl. gimn. w czasie saneczkowania się w parku Kilińskiego, wpadł na drzewo przyczem doznał złamania nogi. Pogotowie rat. odstawiło go do szpitala.

FAŁSZERSTWO STEMPLI. W Krakowie, aresztowała policja inżyniera Hermana Kleinwuchsa, który podrabiał masowo stemple różnego rodzaju i sprzedawał je trafikantom, udzielając im bardzo znacznej prowizji. Dalsze aresztowania nastąpią wkrótce.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wieczorem w ul. św. Zofji usiłowała struć się jodyną, jakaś kobieta nieznanego nazwiska. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

POŻAR MIESZKANIOWY SPOWODOWANY PRZEZ LAMPĘ NAFTOWĄ. Wczoraj wieczorem mieszkańcy realności przy ul. Rutowskiego l. 16. zaalarmowali straż pożarną o wybuchu pożaru w mieszkaniu urzędniczki Izby skarbowej Marji Katlińskiej. Oddział pogotowia pod kierownictwem ogniomistrza J. Mandla, jawił się wkrótce na miejscu, poczem po wyważeniu drzwi ugaszono palący się stół oraz obok stojący fotel. Okazało się następnie, że właścicielka tego mieszkania, wychodząc do miasta pozostawiła na stole palącą się lampę naftową, która prawdopodobnie eksplodowała i spowodowała zapalenie się stołu.

Z DZIAŁALNOŚCI DEFENZYWY. W ręce tego oddziału policji wpadła tajna instrukcja komunistów kolportowana wśród robotniczych Związków Zawodowych, głównie w Zagłębiu Borysławskiem, która zaleca członkom klubów sportowych urządzać kursy przysposobienia wojskowego na wypadek rewolucji. Instytucja ta poleca opanowywać już istniejące organizacje sportowe, lub je rozbijać, w razie niemożności ich opanowania.

W mieszkaniu Samuela Krona, przy ul. Kr. Jadwigi we Lwowie, aresztowano Schaję Singera, Moritza Citrona, Izraela Webera, Samuela Krona i Abrahama Hochberga, przyczem równocześnie skonfiskowano wiele zapisków i ulotek komunistycznych.

W województwie wileńskiem, właściciele ziemscy, Polacy, otrzymują listy z pogróżkami, zaopatrzone w trupią główkę, w których nieznani autorzy żądają opuszczenia majątków w określonym terminie, grożąc w przeciwnym razie podpaleniem i zabójstwem. Policja przypuszcza, iż listy te pochodzą od komunistycznych organizacji białoruskich.

—:::—

NA „GWIAZDKĘ" dla najbiedniejszych dzieci robotniczych złożyli: Wolf Bronisław 3 zł., Dehnelowa 5 zł., Sinulikowska 20 zł., nieprzyjęte honorarjum na wykład w Uniw. Lud.

—:::—

Taryfa maksymalna na ryby.

Na podstawie zebranych dat oraz opinji Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski oraz Miej. Zakładu Aprowizacyjnego, Magistrat ustalił, że ceny ryb sprzedawanych na targu lwowskim w okresie Świąt Bożego Narodzenia nie mogą przekraczać następujących norm:

Karp 5 zł. 10 gr., szczupak 5 zł. 50 gr., lin 4 zł. 50 gr., karaś i leszcz 4 zł., białe ryby 2 zł. 50 gr., śnięte 4 zł.

Przekraczający powyższe ceny będą ścigani sądownie za lichwę.

Z sali sądowej.

STRZAŁY POLICJANTA W UL. LEGIONÓW.

We wrześniu b. r. głośną była strzelanina w ul. Legionów, którą urządził starszy posterunkowy Mikołaj Kolassa. Policjant ten śledząc swą bogdankę Antoninę Wróblewską, strzelił kilkakrotnie do towarzyszącego jej A. Huńkowskiego, przyczem zranił go w plecy.

Wczoraj odpowiadał popędliwy ten policjant za czyn swój przed trybunałem sądu karnego. Zeznająca jako świadek Wróblewska przyznała się, iż działała wówczas celowo, uprawiając flirt z Huńkowskim gdyż chciała wzbudzić zazdrość w oskarżonym.

Obrońca dr. Kibitz postawił wniosek o zbadanie stanu zdrowotnego Kolassy, gdyż cierpiał on na napady epileptyczne. Trybunał przychylił się do tego wniosku, przeto rozprawę odroczono.

KRWAWE WESELE W WINNIKACH.

Wczoraj zakończyła się rozprawa przeciw mieszkańcowi Winnik Grzegorzowi Bukowskiemu, który był oskarżony o zabójstwo Władysława Czubińskiego.

Trybunał przyjął, iż oskarżony działał w „afekcie", przeto wymierzono mu karę dość lekką, gdyż tylko 6 miesięcy więzienia. Kara ta została zawieszona na przeciąg paru lat.

—:::—

Rozprawa przed sędziami przysięgłymi o zbrodnię rabunkowego morderstwa została wczoraj odroczona do dziś z powodu nie jawienia się jednego ze świadków, wezwanego przez obronę.

OSOBLIWY OBROŃCA SABATU.

W czerwcu ub. roku wpadło pewnej soboty dwóch osobników do otwartej fryzjerni A. Groshande przy ul. Bożniczej, przyczem napastnicy zdemolowali urządzenie lokalu i pobili do krwi właściciela zakładu, oraz bawiących tam gości. Okazało się następnie, że napastnikami byli Abraham Finel i Izak Szechowicz. Finel znany jest z procesu Steigera, jako dostawca „bomb" czekoladowych. Zeznania jego nie brano wówczas poważnie, gdyż uznany jest on za niepoczytalnego.

Onegdaj na rozprawie Finel twierdził, iż jest członkiem tow. „Szomrej Sabes" (Czcij sobotę) przeto był oburzony na Groshanda, iż pracował w tym dniu. Oskarżony Szechowicz przeczył jakoby brał udział w napadzie. Obu oskarżonych uwolniono od winy i kary. Szechowicza z powodu braku dowodów winy, Finela zaś ze względu na jego stan umysłowy.

Zamach aferzysty na skarb państwa.

Niejaki Michał Malinowski, współwłaściciel spółki pod firmą „Eksploatacja Uzdrojowisk Polskich“ uzyskał dzierżawę miejsca kąpielowego Druskieniki, poczem nabył za śmieszną w stosunku do istotnej wartości cenę 50 tys. zł. wszystkie balneologiczne urządzenia tego zdrojowiska. Aferzysta ten, zdołał następnie uzyskać pożyczkę 330 tys. dolarów, którą to pożyczkę gwarantował — skarb państwa. Za pieniądze te miano przeprowadzić potrzebne inwestycje. Malinowski postarał się jednak, iż bank zwolnił z pod rygorów hipotecznych najważniejsze części uzdrojowiska, a to w tym celu, aby Malinowski mógł uzyskać nową pożyczkę. — Gdy to okazało się niemożliwe Malinowski, oferował skarbowi państwa kupno zakładu za cenę 1,200.000 dolarów.

W czasie gdy na miejscu zjawiła się międzyministerjalna komisja szacunkowa — Związek właścicieli will złożył na ręce tej komisji piśmienne oświadczenie stwierdzające szereg fikcyj, oraz wykazując ze z sumy 330.000 dol. pożyczki nawet 15 proc. nie obrócono na inwestycje. Pozatem wykazano, że faktyczna wartość Druskienik przed wojną oszacowana była tylko na 200 tys. rubli.

Po zdemaskowaniu oszusta ministerstwo skarbu przekazało sprawę tę prokuratorji sądu karnego.

—:::—

„Dobre“ informacje pism niemieckich.

Pisma niemieckie zaalarmowane przewrotem na Litwie puszczają w świat bezsensowne pogłoski, których dokonywa się na gwałt... na wszelki wypadek.

I tak „Vossische Zeitung“ pisze m. in.:

„Donoszą, że z obu stron Polski i Rosji) natychmiast posłano znaczne posiłki wojskowe na granicę. Rząd Piłsudskiego wzmocnił straż graniczną polską o kilka pułków, a nowy dyktator Smetona również wysłał na granice silne zaciągi wojskowe. Przypuszcza się, że nowy Rząd w manifeście wysunie sprawę Wilna na czoło swego programu polityki zagranicznej i bierze się już w rachubę ciężki zatarg z Polską“.

To samo pismo w telegramie z Rygi:

„Osoby, przybywające z pogranicza polsko-litewskiego donoszą o większych ruchach wojsk po polskiej stronie. (?) Zadziwia to, bo granicę litewską po wybuchu opuściły wojska litewskie na szerokiej przestrzeni i 8 do 12 kilometrów od granicy wgłąb nie widzi się ani jednego żołnierza pogranicznego“.

Poprostu wojna — bo jak dalej „Voss. Ztg.“ podaje z Warszawy (właśnie z Warszawy!)

„Korpus Ochr. Pogr. w pogotowiu osiem... Li Piłsudskiego szereg narad z ministrem spraw zagr. i czeka się na nadzwyczajną Radę Ministrów... Na dziś i jutro naznaczono narady wszystkich inspektorów armji u Piłsudskiego“.

Zaś „Berl. Tgblt.“ komentując uwagi jednego z pism warszawskich o wypadkach na Litwie, dodaje od siebie:

„Że w Polsce są ludzie, którzy chcą skorzystać z wypadków, aby wkroczyć na Litwę, to widać już między wierszami z głosów pism warszawskich“.

Po przeczytaniu tego pomyśli niejeden: Jak tu wierzyć temu, co piszą dzienniki?

—:::—

Wzrost bezrobocia.

WARSZAWA, 22. 12. (AW.). W 3-cim tygodniu grudnia liczba bezrobotnych w Polsce wzrosła o 10 tys. osób, dochodząc z dn. 18 grudnia do 219.400 tys. osób. Jest to następstwem ustania szeregu robót rolnych i budowlanych. Natomiast pocieszająca jest wiadomość, że w ostatnim czasie sam przemysł metalowy zatrudnił 1000 nowych robotników. W samej Warszawie ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 126 osób i wynosi obecnie 14.360, w tej liczbie 4 tys. pracowników umysłowych.

Masowy wywóz mięsa do Anglji.

WARSZAWA, 22. 21. (AW.). Wywóz bekonów (połówek wieprzowych) z Polski do Anglji wzrasta z tygodnia na tydzień. — W ciągu ostatniego tygodnia wysłano do Londynu 15 tys. bekonów, przez co Polska stanęła na 3-ciem miejscu pod względem wywozu tego artykułu na rynek angielski, tuż do Danji i Holandji. W związku z tem prasa wzywa rząd, by fakt ten nie stał się przyczyną wzrostu cen mięsa wieprzowego wewnątrz kraju.

WYLEWY W TURKIESTANIE.

LONDYN, 22. grudnia. (Pat.) Dzienniki donoszą, z Moskwy, iż w okręgu Taszkientu, wstrząsy podziemne spowodowały wielkie wylewy, przyczem 30 osób utonęło.

—:::—

WALKI W CHINACH.

LONDYN, 22. grudnia. (Pat.) Reuter donosi z Hankou, iż wczoraj wieczorem 300 żołnierzy chińskich usiłowało wtargnąć na terytorjum koncesji angielskiej. Żołnierzy powstrzymali pod murem okalającym konsulat angielski marynarze angielscy. Tłum kulisów przyszedł żołnierzom chińskim z pomocą. Żołnierze dali ognia, na który marynarze odpowiedzieli ogniem karabinów maszynowych, zmuszając Chińczyków do odwrotu.

KARTEL ŻELAZNY.

WARSZAWA, 22. grudnia. (A. W.) Dziś wrócili do Katowic przedstawiciele polskiego przemysłu żelaznego, którzy w ciągu ostatnich 2 dni, brali udział w konferencji przemysłu żelaznego Węgier, Austrji, Czechosłowacji i Polski — we Wiedniu. Żadnych uchwał w sprawie założenia środkowo-europejskiego kartelu żelaznego nie podjęto, jednak dalsza konferencja w tej sprawie będzie po Nowym Roku zwołana do Warszawy lub Katowic. Załatwiono szereg innych spraw m. in. i w sprawie ochrony terytorjalnej.

—:::—

PRUSKIE WYMYSŁY O ANTYLITEWSKICH ZAMIARACH POLSKI.

WARSZAWA, 22. grudnia. (A. W.) Prasa wschodnio-pruska, w d. c. obszernie omawia ostatnie wypadki na Litwie. „Marienburger Ztg.“ pisze: Polska udaje tylko, że jest zaniepokojona wypadkami litewskimi, gdyż pragnie pod jakimkolwiek pretekstem wyruszyć na Kowno, celem zrealizowania projektu okrążenia Prus Wschodnich z trzech stron. Z drugiej strony nie jest pewnem, czy obecny rząd prawicowy Litwy, długo się utrzyma bo żywioły komunistyczne, i opozycyjne nie rezygnują z dalszej walki, a rząd sowiecki nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

—:::—

KOMBINACJE CZICZERINA.

LONDYN, 22. grudnia. (A. W.) „Daily Telegr.“ pisze, że Cziczerin rozważa obecnie 2 projekty sojuszu: 1) rosyjsko-niemiecki, 2) rosyjsko-francuski. Przy rozważaniu 2-go projektu wysuwa się konieczność utworzenia ewentualnego pomostu jugosłowiańskiego między Rosją a Francją. Cziczerin chciałby ukarać Włochy za zachęcanie Rumunji do zajęcia Besarabji, pognębić Niemcy za to, że nie chciały, czy nie umiały skorzystać ze związku z Sowietami, lecz, zwróciły się do Ligi Nar., wreszcie ukarać Polskę za jej opór wobec dyktatów Moskwy dotyczących paktu.

—:::—

PRZESILENIE RZĄDOWE W JUGOSŁAWJI.

BIAŁOGRÓD, 22. grudnia. (Pat.) Król powierzył przywódcy demokratów Dawidowiczowi misję utworzenia gabinetu, z tem, że ma to być gabinet koncentracyjny, albo wielkiej koalicji.

Do Towarzyszy z Polminu w Drohobyczu.

Wobec zaszłych wypadków w organizacji robotników chemicznych, pracujących w Polminie w Drohobyczu przyjadą w poniedziałek 27 bm. do Drohobycza delegaci komitetu obwodowego PPS. dla rozpatrzenia i załatwienia całej sprawy.

Do tego czasu nie należy podejmować żadnych uchwał ani czynić żadnych kroków w powyższej sprawie.

Za Kom. obwodowy PPS we Lwowie
Juljan Smulikowski, przew.

Katastrofy.

GUAYAQUIL (Ekwador), 21. 12. Według wiadomości z pogranicza Kolumbji, trzęsienie ziemi zniszczyło całkowicie miasto Carlosamo. Przypuszczają, że przyczyną trzęsienia ziemi jest wybuch wulkanu Cumbal. Straty w ludziach są dotychczas nieznane.

—:::—

Znowu katastrofa okrętu.

EMDEN, 22. 12. Ubiegłej nocy podczas jazdy z Hamburgu do Emden trzy statki zostały zaskoczone burzą. Na sygnały o pomoc pospieszył mimo wzburzonego morza okręt ratowniczy „Albatros“, który wczesnym rankiem przybył na miejsce katastrofy. Jeden ze statków „Borgfelde“ rozbił się o skały. Los załogi dotąd jest nieznany, ale łodzie ratunkowe mimo wielogodzinnego poszukiwania nie zdołały odnaleźć ani jednego z pozostałych przy życiu.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY.

MERAN 22. grudnia. (A. W.) Ostatni dzień, międzynarodowego turnieju szachowego przyniósł zwycięstwo mistrzowi Belgji Collemu, który uzyskał 9 punktów. Drugie miejsce uzyskał Polak Przepiórka, który uzyskał 8 i pół punkt. Trzecie Spielmann (Austrja). Następnie idą Canali (Peru), Tartakower i Grünfeld (Niemcy) 7 i pół punkt. Jates i Kostiec 6 p., Roselli 5 p., Grob, Saconti i Paleij 4 i pół p., Almonda 4, i Salapsa 3, Przepiórka, który miał pewne pierwsze miejsce z powodu przegrania ostatniej partji z Grünfeldem stracił je. Po zamknięciu turnieju odbyło się rozdanie nagród w wysokości 10 tys. lirów.

—:::—

SENZACYJNE MORDERSTWO.

PARY, 22. 12. (AW.). Donoszą, że sławny komendant statku powietrznego „Norge“, który odbył podróż do bieguna północnego znaleziony został w przedziale pociągu pośpiesznego Rzym—Neapol z poderżniętem gardłem. Morderca zatrzymał pociąg i wyskoczył z przedziału. Policja zarządziła pościg.

—:::—

AWANTURY ANTYALKOHOLOWE.

DUBLIN, 22. 12 (AW.). Na tle uchwalonej przez parlament ustawy antyalkoholowej doszło do ostrych zatargów. Prohibiniści, popierani są energicznie przez duchowieństwo. Rząd ze względów finansowych wypowiedział się przeciwko uchwaleniu ustawy antyalkoholicznej.

Różne.

OGRZEWANIE CENTRALNE CAŁYCH OSAD. W różnych angielskich osadach, robotniczych dokonano ciekawych prób ogrzewania domów z jednej centrali.

W Hartington połączono w tym celu z centralą 50 domów, w Woodcourt 100, w Nethertorpe 112, a w Speedwelt nawet 275 domów, otrzymując wyniki doskonałe.

Ogrzewanie takie, pociąga za sobą bardzo małe wydatki. Woda, przepływająca przez rury wodociągowe, ogrzewana jest parą, odchodzącą przedtem bezużytecznie z fabrycznych kotłów parowych. Przez urządzenia odpowiednie, doprowadzić można do tego, że woda dochodząca do domów, posiada temperaturę 80 do 90 st. Celsjusza i służyć może do ogrzewania mieszkań, jakoteż do użytku domowego.

—:::—

I ekonomiści mogą się mylić.

Sprawa pożyczki zagranicznej dla Polski.

Znany i uznawany przez poważne koła naukowe, ekonomista prof. Adam Krzyżanowski przez szereg lat z zapałem agitował za zaciągnięciem przez państwo pożyczki zagranicznej pod Kontrolą Ligi Narodów. Przyglądając się fatalnej gospodarce naszych szafarzy skarbu Kucharskich, Grabskich czy innych Zdziechowskich nie widział p. Krzyżanowski innego wyjścia niż oddanie Polski pod kontrolę obcych, za cenę otrzymania wysokich kredytów, któreby kraj postawiły na nogi.

Być może, że tą drogą byłoby się osiągnęło poprawę sytuacji gospodarczej, ale czy na tem by nie była ucierpiała niezależność polityczna Polski, nadtem ekonomista, nie polityk, zdaje się — nie zastanawiał się.

Dziś p. Krzyżanowski nabrał większej wiary w siły i rozum obecnego rządu — może pod wpływem Nieświeża i już o kontroli obcych za cenę pożyczki nie myśli.

Zdaniem p. Krzyżanowskiego widoki uzyskania pożyczki są w tej chwili korzystne, a uzasadnia on to w sposób następujący:

W Stanach Zjednoczonych podaż kapitałów pieniężnych, których właściciele poszukują lokat zagranicznej, wzrasta z powodu zastoju w fabrykacji automobilów i w ruchu budowlanym. — Targ niemiecki jest nasycony, może nawet przesycony kapitałem amerykańskim. To też Amerykanie coraz wyżej oceniają zdolność kredytową Polski. Dowodem wzrost kursu pożyczki Dillona na 94. Zaniechanie inflancji, niewątpliwa poprawa sytuacji budżetowej i walutowej w obecnej chwili; oto dalsze czynniki wzrostu zaufania do Polski. Z enuncjacyj rządowych wynika jasno, że akcja kredytowa rządu weszła w nową fazę, przybrała bowiem żywsze tempo.

Jest mowa — zdaniem p. Krz. o sfinalizowaniu dużej pożyczki inwestycyjnej w czerwcu. Akcję należałoby rozłożyć na dwa etapy. Rząd może i powinien w ciągu sześciu tygodni wypożyczyć około 15 miljonów dolarów, ażeby je przelać w formie pożyczki udzielonej przez państwo do kas Banku Polskiego na dwa lata, celem zapobieżenia załamaniu się złotego w pierwszem półroczu 1927. Drożyzna rośnie, bilans handlowy pogarsza się. Objaw z pewnością przejściowy, ale trzeba być gotowym do rzucenia rezerw w bój Należy je w tym celu stworzyć, bo obecnie niema dostatecznych. — Trzeba je stworzyć zaraz Bez stabilizacji waluty wszelkie inwestycje są przedwczesne. Dopiero po uzyskaniu 15 miljonów dolarów na ten cel — ewentualnie pod zastaw monopolu solnego — udzielenie opcji na dalszą dużą pożyczkę jest wskazane.

Jak widzimy prof. Krzyżanowski jest dziś pełen optymizmu. My tego optymizmu nie podzielamy, tembardziej, że w kołach rządowych mówi się o pożyczce w wysokości 100 milk. dolarów, któreby były kroplą w morzu potrzeb polskich. — Na samą budowę dróg i mostów, na regulację rzek potrzeba blisko 2 miljardy złotych. Byłyby to roboty inwestycyjne, któreby państwo tylko przy bardzo złej gospodarce mogły narazić na straty. Przy robotach tych znalazłoby pracę tysiące, dziesiątki tysięcy, ludzi, ożywiłyby się różne gałęzie przemysłu, podniosłaby się siła konsumcyjna i to powszechna. Należy bowiem pamiętać, że bez regulacji rzek i potoków, owoce pracy rolnej i mienie ludzkie będą jak każdego roku wskutek klęski powodzi spływały dosłownie z wodą. To są straty idące w dziesiątki i setki miljonów.

A gdzie środki na inwestycje budowlane, kolejowe, na odbudowę kraju?

Polsce potrzeba bardzo dużo pieniędzy, które mimo trudności może otrzymać na warunkach dalleko lepszych i mniej upokarzających, niż to dawniej przewidywał i doradzał p. Krzyżanowski.

—:—

Po „zwycięstwie" Bethlena na Węgrzech.

Terror wyborczy. — Niebezpieczeństwo monarchizmu.

BUDAPESZT. (Ceps.). Skończyły się na Węgrzech prawie 10-dniowe wybory, względnie nagonka, jak się wyraził jeden z ministrów gabinetu Bethlena. Bethlen zorganizował cały aparat do walki wyborczej i — zwyciężył! Partja jedności ma druzgocącą większość, opozycja pokonana na całej linji. Wybory węgierskie były zawsze sławne, ale to, co się działo w czasie ostatnich wyborów, przeszło wszelkie przypuszczenia i domysły. Bethlen odniósł zwycięstwo przy pomocy żandarmerji, policji, aparatu rządowego, aresztowań, pobojów, wydaleń, oszustw włamań i t. d.

Główną rolę przy kampanji wyborczej odgrywała wódka, przyczem restauratorom nie wolno było sprzedawać spirytualji zwolennikom stronnictw opozycyjnych.

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM KAZANO PO PROSTU GŁOSOWAĆ

na listę rządową pod groźbą zwolnienia ze służby, trafikantom, szynkarzom i restauratorom grożono odebraniem koncesji. Kupcom, przemysłowcom i rękodzielnikom grożono podwyższeniem podatków, natomiast obiecano je zniżyć, jeżeli będą głosować na listę rządową.

Dokonano

SZEREGU WŁAMAŃ DO LOKALÓW PARTYJNYCH OPOZYCJI,

przyczem wykradziono spisy wyborców, listy wyborcze itd. Robotników zmuszono do głosowania na swych dyrektorów, jako na zastępców robotników w parlamencie.

Hr. Bethlen wraz z rządem jest bardzo zadowolony z wyniku wyborów, nie mniej jednak „sfery oficjalne uświadamiają sobie, zwycięstwo to ma pewną wadę piękności". Chodzi o to, że w 198 okręgach wyborczych, w których głosowanie odbywało się jawnie, opozycja nie zdobyła ani jednego mandatu, natomiast w okręgach miejskich, gdzie głosowanie było tajne, stronnictwa opozycyjne uzyskały dość pokaźną ilość mandatów, chociaż i tu nie obeszło się bez terroru. Jest jasnem, że gdyby wybory były tajne w całem państwie, uzyskałaby opozycja, jeżeli nie większość, to przynajmniej bardzo silną mniejszość.

Po pokonaniu opozycji i pozyskaniu sobie kapitalistów i obszarników, hr. Bethlen podejmie w najkrótszym czasie poważną akcję w kierunku zrealizowania planów, z którymi krył się dotychczas.

Obecnie Mała Ententa w rzeczywistości nie odgrywa już w polityce Europy środkowej takiej roli, jak jeszcze przed rokiem, wobec czego jest bardziej, niż prawdopodobne, że hr. Bethlen przystąpi w najbliższej przyszłości

DO ROZWIĄZANIA KWESTJI KRÓLEWSKIEJ.

Pretendentów do tronu węgierskiego — jest w chwili obecnej kilku. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy kandydata legitymistów „Króla Ottona", 13-letniego syna eksecesarza Karola.

Jako drugiego pretendenta do korony węgierskiej wymienić należy arcyks. Albrechta, syna arcyks. Fryderyka. Arcyks. Albrecht utrzymuje zażyłe stosunki z włoskiemi faszystami, i z rozmaitemi organizacjami irredentystycznemi. Trzecim pretendentem do tronu węgierskiego jest arcyks. Józef, cieszący się wielkiemi sympatjami w sferach rządowych. Ostatnią możliwością rozwiązania węgierskiej kwestji tronowej jest

UNJA PERSONALNA Z RUMUNJĄ

Zwolennikami unji tej są, obok hr. Bethlena, arystokraci siedmiogrodzcy, którzy mają nadzieję odzyskania w ten sposób — wszystkich swych dóbr transylwańskich.

W planach hr. Bethlena, ukryte jest niewątpliwie wielkie niebezpieczeństwo nietylko dla Europy środkowej, lecz dla całego kontynentu. Restytucja monarchji na Węgrzech przyczyni się bezsprzecznie do wzmożenia ruchu monarchistycznego w innych państwach. Prócz tego jednak przywrócenie monarchji związane jest ściśle z „wyzwoleniem" okupowanych przez państwa ościenne prowincyj węgierskich.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że król węgierski rozwinąłby olbrzymią ekspansję w kierunku „odzyskania" nietylko całej Słowaczyzny, lecz i Transylwanji, Wojwodiny i Chorwacji. Że zaś ekspansja taka musi doprowadzić do konfliktu zbrojnego, jest rzeczą samą przez się zrozumiałą.

Wydatki i dochody Państwa

(Pap.). Tymczasowe zamknięcia kasowe za listopad stwierdzają, że w miesiącu tym osiągnęliśmy rekordową nadwyżkę dochodów nad wydatkami. Przy ogólnej sumie wydatków 155.2 milj. zł., dochody wyniosły 206.8 milj. zł., t. j. nadwyżka dochodów wyraża się kwotą 51.6 milj. zł. Coprawda listopad należy do miesięcy dosyć korzystnych pod względem terminów płatności różnych podatków a lepszym jeszcze pod tym względem jest grudzień. Należy więc z nadwyżek tych dwóch miesięcy stworzyć zapasy kasowe, które służyłyby do pokrycia ewentualnych niedoborów w pierwszych miesiącach 1927 r., które są zwykle mniej korzystne pod względem finansowym od innych.

Dlaczego Turati opuścił Włochy.

Filip Turati, który jak wiadomo uszedł z Włoch do Francji, umieścił w lewicowem piśmie „Soir" artykuł, wyłuszczający, że jeśli jak złodziej w porze nocnej uciekł z Włoch, to nie zrobił tego z obawy o własne życie. Cóż znaczy życie dla starego, prawie 70-letniego bojownika? Co znaczy życie dla niego, jeśli widzi zniszczoną pracę 50 lat? Jeśli niema ani wolności myśli, ani wolności prasy ani wolnej trybuny parlamentarnej?

Nie, nieczułem się zagrożony — pisze Turati — gdyż faszyzm policyjny ofiarował mi ochronę przed faszyzmem czarnych koszul, prawdopodobnie dlatego, że chciano mnie zatrzymać jako zakładnika, a może ze względów zewnętrzno politycznych. Jeżeli przybyłem do Francji, klasycznego kraju rewolucji i wolności, to dlatego, aby uratować chorągiew Nadziei, politycznego odrodzenia i zemsty. We Włoszech skutkiem naiwności mas i błędów starych politycznych przewódców potop fanatyzmu zdusił wszystkie odruchy politycznego życia. Burżuazja, która przestraszona kilkoma strejkami, udzieliła początkowo oparcia faszyzmowi przeciw socjalnej demokracji, obecnie drży z obawy o własne życie, widząc wyciągnięte ku sobie szpony faszyzmu. Nie istnieje już opozycja w kraju, gdzie jeden człowiek stoi na miejscu swej partji, a jego partja na miejscu całego narodu.

Opozycja przeciw faszyzmowi musi być uprawiana jedynie zagranicą i dlatego uważałem za obowiązek odszukać mych przyjaciół politycznych zagranicą, aby wraz z nimi wspólnie pracować.

Otrzeźwienie we Włoszech.

PARYŻ, 22 12. (Pat.) W związku z ostatnią konferencją Brianda z ambasadorem włoskim w Paryżu Avezzana „Matin" pisze: jak się zdaje w opinji włoskiej nastąpiło bardzo znaczne odprężenie. Włochy wystrzegają się przed wyciąganiem z traktatu zawartego w Tiranie konsekwencji sprzecznych z ogólnym planem pacyfikacji Europy. Z drugiej strony ambasador niemiecki Hoesch wyjaśnił Briandowi z pewnością istotny sens rokowań włosko niemieckich, których znaczenie jest dalekie od tego, jakie mu przypisują niektóre dzienniki włoskie i niemieckie.

Kwiatki z „oszczędnej" gospodarki na kolejach.

Pisaliśmy już nieraz o nieprzyzwoitych metodach administracji kolejowej, która bez żadnych skrupułów obdarowywuje wyższych dygnitarzy wysokiemi remuneracjami, pod różnymi pozorami, podczas gdy niższych pracowników krzywdzi się o każdy grosz.

W prawdzie Sejm kilkakrotnie jednomyślnie uchwalał znieść remuneracje, któremi zaczęto szastać bez żadnej zgoła miary, ale administracja kolejowa zakaz ten umiała sprytnie obejść i demoralizujące prezenty pieniężne w dalszym ciągu kwitną w najlepsze, tylko obecnie wyszukuje się dla nich rozmaite... tytuły.

Oto parę przykładów:

W dyrekcji krakowskiej, w dziale drogowym, przeprowadzono masową redukcję osobową z powodu „oszczędności"..

Po zdziesiątkowaniu pracowników, przystąpiono do redukcji dni pracy i to tak bezwzględnej, że nawet długoletni stali pracownicy drogowi pracują zaledwie pół miesiąca, z powodu czego zarabiają na miesiąc zaledwie po 40– 50 zł., cierpiąc wraz z rodzinami ciężki niedostatek.

Na wszelkie interwencje Związku klasowego, który wskazywał na to, że podobne ograniczenie robót przy nawierzchni grozi katastrofami Dyrekcja odpowiadała, że... „niema funduszów", bo M. K. nie chce udzielać potrzebnych na roboty kredytów...

Tymczasem przedstawiciele ZZK. skonstatowali, że od pewnego już czasu Ministerjum udziela Dyrekcji kredytów w tej wysokości, w jakiej ona żąda.

Gdzież podziewają się te pieniądze?! I tu zagadka się wyjaśnia. Pokazuje się bowiem, że wysocy dygnitarze dyrekcyjni kredytów ministerjalnych używają na to, by siebie przedewszystkiem należycie obdarować.

Istnieją, na przykład, na kolei t. zw.

PREMJE ZA PRZETACZANIE.

Są to premje, płacone pracownikom ruchu za specjalny ich wysiłek w służbie, przynoszący kolei różne oszczędności.

Jasna rzecz, że premje te powinni pobierać ci przedewszystkiem, którzy czynności odnośne bezpośrednio i osobiście na stacji spełniają i przez swój osobisty trud, dniem czy nocą, kolei korzyść przynoszą.

Tymczasem istnieją w dyrekcjach oddziały kancelaryjne, które z przetaczaniem wozów na stacji, składaniem lub rozbijaniem pociągów i t. p. nie mają absolutnie nic wspólnego, a tylko zajmują się czysto manipulacyjnem obliczaniem premji przetokowych. — Otóż administracja kolei stanęła na tem stanowisku, że całemu temu personalowi kancelaryjnemu należą się również premje przetokowe zarobione przez pracowników służby ruchu. Zgoda! Idzie tylko o kwestję, jaka premja należy się tym, którzy ją bezpośrednio, własnym wysiłkiem zarabiają, a tym, którzy ją tylko... obliczają.

Otóż Dyrekcja krakowska, rozstrzygnęła tę sprawę w sposób, który najlepiej oświetlą poniższe cyfry:

Wydz. kancelaryjny I (służba centr.), 25 pracowników, otrzymał dn. 28. X. b. r. premji przetokowej 9.950 zł. w tem naczelnik dr. Pischinger otrzymał 1000 zł. premji, jego zastępca 900 zł., następnie po 500, po 300 itd., na ostatku maszynistka 150 zł.

Wydz. kancelaryjny II (służba centr.) 18 pracowników, otrzymał premji ogółem 6.450 zł., w tem nacz. Seweryn 1000 zł., jego zastępca 800 zł., dalej po 500, 300, aż do najniższej kwoty 100 zł.

Nadto wiceprezes Dyrekcji, p. Gutkowski, dostał także premję „za przetaczanie" w kwocie 1000 zł.

A ileż wypłacono pracownikom służby ruchu, zajętym na stacji przy przetaczaniu? Otóż za ten sam okres, tym samym aktem i asygnacją, otrzymali premji za przetaczanie:

Zawiadowca stacji i jego zastępca po 30 zł., dyżurny ruchu 14 zł., nadzorca przetaczania 12 zł., starszy przetokowy 8 zł., przetokowy 6 zł. zwrotniczy 2 zł. 50 gr.!!

A więc najniższy pracownik kancelaryjny otrzymał 5 razy więcej od naczelnika stacji, 10 razy więcej od dyżurnego, a 25 razy więcej od przetokowego, na którego bezpośrednim wysiłku przetaczanie spoczywa.

Powyższe cyfry mówią same za siebie.

Związek klasowy ZZK. zawsze był przeciwny premjom przetokowym, żądał natomiast stałych miesięcznych ryczałtów za przetaczanie, uniemożliwiających podobne kombinacje.

Ale M. K. uparło się przy premjach! Te zaś kłopoty się dotąd pracownikom nie należą, chyba jeśli sobie odtąd wymówią.

Możeby tak Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu przysłało na miejsce swych delegatów, którzyby cały stan rzeczy na miejscu zbadali i pouczyli podległe im organa o ich obowiązkach.

Oczyszczanie naczelnych stanowisk z jednostek nieodpowiednich i służących wyłącznie sferom posiadającym przeszło już przez wszystkie urzędy, podlegające poszczególnym Ministerstwom, tylko Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu uważa widocznie, że w jego zakresie są wszystkie stanowiska należycie obsadzone ludźmi, zasługującymi się kapitalistom, a gnębiącymi pracujących.

Strejk obecny to groźny pomruk potężnego olbrzyma, który wszedłszy na drogę świadomej walki organizacyjnej, nie da się sprowadzić na manowce, a wszelkie zakusy wyzyskiwaczy rozbijają się o świadomość klasy robotniczej.

Strejk w kopalni wosku w Dźwiniaczu.

Straszny wyzysk najciężej pracujących.

Dnia 27. listopada br. wybuchł strejk w kopalni wosku ziemnego „Ozokeryt" w Dźwiniaczu. Strejk ten został wywołany cynicznem postępowaniem zarządu tej kopalni, należącej do firmy (f-a „Ozokeryt" jest bratnią firmą S-ki akc. „Borysław" w Borysławiu), która zarówno w Dźwiniaczu jak i w Borysławiu poruczyła zarządy prowokatorskim jednostkom.

Przez blisko 2 lata upominali się tutejsi pracownicy względnie w ostatnich czasach miejscowy oddział Centralnego Związku Górników w Polsce o podniesienie płac do wysokości, udzielanych w innych kopalniach, wzgl. do takiej wysokości, któraby dawała każdemu pracownikowi możność wegetacji. Ciężkie było położenie pracowników, gdy w obecnych czasach płace połowy pracowników (z ogólnej liczby 200) wynoszą w podziemiu 2 zł., zaś na powierzchni tylko 1.45 zł. na dniówkę.

Kilkakrotne domaganie się podwyżki zbywał zarząd kopalni obietnicami, odwlekającemi regulację płac z miesiąca na miesiąc.

Doprowadzeni do rozpaczy z powodu ustawicznie wzrastających cen artykułów, pracownicy tutejsi postawili dyrekcji kopalni ostateczny termin załatwienia ich postulatów do dnia 27. listopada 1926 r., a kiedy w dniu tym otrzymała delegacja związku odmowną odpowiedź, a nawet wypowiedzenie pracy bezpodstawowe dla wszystkich pracowników, solidarnie wszyscy porzucili pracę.

Odpowiedzialność za strejk wywołany spada wyłącznie na barki zarządu kopalni, jakoteż władzy górniczej. Kopalnia bowiem tutejsza jest stale zagrożona przez wodę, a zarząd kopalni, chcąc utrzymać pracowników w niewolnictwie, godzi się nawet na całkowite zniszczenie przedsiębiorstwa, podając dla dezorjentacji, że ruch zostaje zastanowiony.

Władza górnicza, mająca baczyć na należyte prowadzenie przedsiębiorstwa, popiera dyrekcję kopalni, a przedstawiciel tej władzy skarcił górników pracujących za 2 zł. we wodzie bez ubrań ochronnych za to, że się domagają podwyżki, nazywając ich przy pracy w kopalni „pasuchami".

Mniej zdziwienia wywołuje postępowanie zarządu kopalni w osobie dyrektora Scheimanna, który wychowany w szynku na Wolance koło Borysławia, przypomina sobie te czasy, kiedy to górnika spuszczano do kopalni woskowej na jednej nodze w kuble na cały tydzień, płacąc mu marny grosz wedle upodobania właściciela lub dzierżawcy, który będąc zazwyczaj szynkarzem, zarobki górników z powrotem do nich za za jadło i trunki wyłudzał.

Czasy te jednak wraz „kaiserami" minęły, a w wolnej Polsce robotnik nie może być haniebnie wyzyskiwany i za swą pracę musi mieć prawo do życia.

Obowiązujące ustawy robotnicze o czasie pracy, urlopach i t. d. są systematycznie przez zarząd kopalni nieuznawane, a nawet deptane, a na wszelkie zażalenia czuwająca nad tem władza zupełnie nie reaguje.

W dniu rozpoczęcia strejku dyrekcja kopalni wydała ogłoszenia, wypowiadające zajęcie wszystkim pracującym na kopalni pracownikom, z powołaniem się na to, że przedsiębiorstwo zostaje zamknięte. Regulacji płac jednakże dotąd nie załatwiono, tutejsi pracownicy nie mogą odrabiać okresu wypowiedzenia, a tymczasem dyrekcja ma zamiar sprowadzić obcych pracowników za wyższem wynagrodzeniem, zaś Skarb Państwa miałby udzielać zasiłki bezrobotnym 200 pracownikom.

Zapomniała też firma o przymusie zgłaszania zapotrzebowania robotników przedewszystkiem Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy w Stanisławowie.

Nadto w ogłoszeniu wypowiedzenia podała firma za przyczynę brak ostatecznej produkcji oraz lichą jej wartość, tymczasem obecnie chce przyjąć obcych robotników i droższych celem dalszego poszukiwania tej lichej i bezwartościowej produkcji.

Na wszystkie te oszukańcze pomysły zarządu kopalni żadna władza wcale nie reaguje, mimo, że strejk trwa już trzeci tydzień.

Przybyły wprawdzie podobno w sprawie interwencji naczelnik Urzędu górniczego w Stanisławowie podtrzymywał zdanie dyrekcji, że ostateczne żądanie 20-procentowej podwyżki płac jest wygórowane, mimo że kopalnia ta już od 2 lat nie stosuje wskaźnika drożyźnianego, a płace tutejsze są o połowę niższe od płac o kilka zaledwie kilometrów stąd odległego Bitkowa. Zarazem podzielał też zdanie dyrekcji, że ur-

Prostytucja w świetle cyfr.

Że prostytucja jest klęską społeczną wiemy dobrze. Nie jest również tajemnicą, że walka z tą klęską społeczną, prowadzona dotychczasowemi metodami nie prowadzi do celu. Tak zwana reglamentacja prostytutek czyli rejestrowanie ich i wydawanie odpowiednich legitymacji jest walką z prostytucją jako taką, a nie zjawiskiem społecznem, którego ona jest przeważnie wynikiem.

Cyfry wskazują, że prostytucja najwięcej jest rozpowszechnioną w ośrodkach przemysłowych

WŚRÓD PROLETARJATU

skazywanego przez kapitał na przymusowe bezrobocia. Najciekawiej statystyka ta wygląda w Łodzi, w tym polskim Manchesterze, gdzie olbrzymia większość mieszkańców nie jest pewna dnia, ani godziny, kiedy znajdzie się na bruku bez kawałka chleba.

Rocznik Statystyczny miasta Łodzi z roku 1922 ogłasza w tej sprawie następujące cyfry:

Na 472.457 mieszkańców Łodzi w 1922 roku oddawało się nierządowi 438 kobiet (faktycznie cyfra jest znacznie większa, statystyka uwzględnia tylko fakty rejestrowane). Z pośród tej liczby 16, czyli 3,6 proc. nie miało 16 lat, 113 kobiet (25'8 proc.) nie miało 14 lat kiedy utraciły niewinność! Ofiarą zgwałcenia padły dziewczęta w 37,5 proc. przypadków; w 39,1 proc. przypadków do nierządu popchnęła nędza.

Z tej ponurej statystyki dowiadujemy się dalej, że w tej ogólnej liczbie prostytutek

102 REKRUTOWAŁY SIĘ Z ROBOTNIC, 101 ZE SŁUŻĄCYCH,

13 z biuralistek i 2 z nauczycielek.

Jako skutek uprawianego nierządu stwierdzono u 163-ch prostytutek czyli u 36'2 proc. — syfilis, u 271-ch — rzeżączkę, u 13 inne choroby weneryczne.

Cyfry te aż nadto wymownie wskazują jak wielką szkodę ponosi społeczeństwo wskutek rozpowszechnionego nierządu i również winny służyć za wskaźnik jaką drogą iść należy, aby zło usunąć.

Jeżeli w 39,1 proc. nędza była przyczyną upadku moralnego, jeżeli 25,8 proc. nie mając 16 lat, padło ofiarą nierządu czyli znów

MATERJALNE POBUDKI STANOWIŁY

o tem, że ktoś przehandlował nieletnią istotę (najczęściej rodzice), czyż nie najprostszą drogą do walki ze złem jest stworzenie warunków regulujących produkcję i zabezpieczających człowieka chcącego pracować od nędzy bezrobocia. Dopóki interes jednostki będzie stanowić o produkcji; a co za tem idzie o stanie zatrudnienia, dopóty moralizatorzy mogą szaty rwać, upajając się własną szlachetnością, mogą wydawać żółte, zielone i inne bilety, mogą oględziny lekarskie stosować do każdej osoby podejrzanej nawet o prostytucję, a skutek będzie ten, że na 450 ujawnionych prostytutek, wszystkie będą obarczone wenerycznemi chorobami, a dzieci poniżej lat 16-tu będą rozsadnikami upadku moralnego, bo tam ich pchną możni tego świata, zostawiając cnotę dla siebie i morał dla swych ofiar.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Napoleonetka“.

Piątek, z powodu Wigilji Bożego Narodzenia Teatr zamknięty.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Kredowe Koło“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Księżna Cyrkówka“.

Piątek, z powodu Wigilji Bożego Narodzenia Teatr zamknięty.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Księżna Cyrkówka“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek, Teatr Mały zamknięty, z powodu gen. próby „Rewizora z Petersburga“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Rewizor z Petersburga“. Premjera).

Niedziela, o godz. 4-tej popoł. „Nauczycielka“. Występ Anny Zielińskiej.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Rewizor z Petersburga“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Rewizor z Petersburga“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Rewizor z Petersburga“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew“: Urwisz.
Kino „Apollo“: Lew Wenecji.
Kino „Palace“: Fałszywy wstyd.
Kino „Kopernik“: Żywcem pogrzebani.
Kino „Marysienka“: Ulubienica Wiednia.
Kino „Fatamorgana“: Cnotliwa Zuzanna.
Kino „Chimera“: Królewski Lowelas.

—:::—

Teatr Wielki. W sobotę, 25. b. m. w pierwszy dzień świąt — czarujący poemat dramatyczny Klabunda: „Kredowe Koło“ z pp.: Łozińską, Ładosiówną, Rowińską, Żyteckim, Fertnerem, Kalinowskim, Szyndlerem, Zabielskim, Przebińskim, Przystawskim i in. pod reżyserją Żyteckiego.

Dyrekcja Teatrów Miejskich przypomina, że wolne bilety wstępu tracą ważność z 31. grudnia, b. r. i należy je wymienić w Administracji teatrów we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 — 12 przed południem.

Premiera „Rewizora z Petersburga“. Do arcydzieł należy komedja Gogola „Rewizor z Petersburga“, która wystawiana była niemal na wszystkich scenach europejskich. Kapitalny rysunek postaci, świetna charakterystyka, żywość akcji i komizm sytuacji składają się na widowisko, które zawsze w wysokim stopniu potrafi zainteresować. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę wieczorem.

Teatralne Noce Sylwestrowe. W imprezach tych aranżowanych w kinie „Palace“ i „Lew“, będą brali udział prócz artystów miejscowych Elna Gistedt, znany piosenkarz Aleksander Wyrtyński, dalej Wyrwicz, humorysta Trojanowski, wreszcie „Girls warszawskie“.

Noc Sylwestrowa *w* Teatrze Wielkim. Wzorem najpoważniejszych scen zagranicznych, ukaże się w dniu 31. grudnia b. r. o godzinie 2-giej (23-ciej) w nocy na scenie Teatru Wielkiego, wielka rewja aktualna w 3-ch aktach, która przygotowywana jest niezwykle starannie i pomysłowo jako eksperyment sceniczny. Rewję tę, p. t.: „O tem jeszcze nie wiecie...“ napisał znany krakowski autor Władysław Lediger, która ze względu na ciekawą swą formę i przesuwające się w niej znane postacie polityczne grana była niedawno w Krakowie przeszło czterdzieści razy z ogromnem powodzeniem. We Lwowie wzbudzi niewątpliwie całość tem większe zainteresowanie, iż szereg obrazów i postaci otrzymał charakter lokalny. Najwybitniejsi artyści teatrów miejskich dokładają starań by rewja wypadła najefektowniej. Reżyserja rewji spoczywa w rękach doświadczonych reżyserów: Janusza Strachockiego i Stanisława Tarnawskiego. Bilety do nabycia od 24. grudnia b. r. w kasie Teatru Wielkiego, wejście od strony kawiarni teatralnej, w dnie powszednie od 10-tej do 12-tej i od 4-tej do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od 10-tej do 12-tej w południe. Czysty dochód przeznaczono na budowę Domu Aktora Polskiego we Lwowie.

WYSTAWA CERAMICZNA Kazimierza Kostynowicza w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przem. brama od ul. Dzieduszyckich) daje doskonałą sposobność zakupna po przystępnych cenach podarunków świątecznych z dziedziny ceramiki i majoliki artystycznej, jako też żyrandoli, świeczników, waz, zabawek i t. p. Wystawa ta łączy się z wystawą kilimów Dr. Łachowej z Zakopanego. Kilimy te są również do nabycia. Wystawa otwarta od 10—3 z wyjątkiem 1-go dnia świąt.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.